

„Karaj jołłary” podróżują dalej - na Podlasie i do Czech!

Nasza wystawa „Karaj jołłary - karaimskie drogi. Karaimi w dawnej fotografii”, przygotowana w 2010 dla Muzeum Etnograficznego we Wrocławiu, kontynuuje swój wystawienniczy żywot. Odwiedziła już Warszawę, Troki, Kraków, Szczecin i Dobrodzień, a w marcu br. zawitała do Białegostoku, w gościnne progi Centrum im. Ludwika Zamenhofa. Placówka ta za cel swego działania obrała budowanie świadomości i tożsamości lokalnej poprzez poszerzanie wiedzy o wielokulturowym, wielowyznaniowym i wielonarodowym bogactwie Podlasia (tak historycznym, jak i współczesnym). Propaguje dialog i tolerancję wobec odmienności, otwarcie na inne nacje, kultury, religie i światopoglądy. Stąd też obecność w Centrum Karaimów, najmniejszego kamyka w etnicznej i wyznaniowej mozaice Rzeczpospolitej, choć ci na Podlasiu swoich siedzib nie mieli.

Warto w tym miejscu kilka słów powiedzieć o samym budynku przy ulicy Warszawskiej, który gościł wystawę. Wzniesiony przed 1896r., mieścił oddział Ryskiego Komercyjnego Banku. W 1920 r. rezydował tu Tymczasowy Komitet Rewolucyjny, agenda bolszewickiej władzy, z Feliksem Dzierżyńskim na czele. Potem znajdowała się tu szkoła, a po wojnie ośrodek zdrowia. W 2008 r. przeszedł gruntowny remont i modernizację, a od 2009 r. jest siedzibą Centrum. Pokazywana jest tu na stałe multimedialna ekspozycja „Białystok młodego Zamenhofa”, w nowoczesny, atrakcyjny sposób umożliwiająca zwiedzającym obcowanie z historią. Ale i karaimskie fotografie prezentowały się bardzo efektownie w przestronnej, nowoczesnej sali wystawienniczej Centrum.

Wernisaż wystawy odbył się 7 marca br. w siedzibie Centrum. Towarzyszyła mu prelekcja „Karaimi – historia, kultura, współczesność”, przygotowana przez Mariolę Abkowicz i Annę Sulimowicz. Publiczność dopisała – wśród słuchaczy dało się dostrzec całkiem licznie przybyłych przedstawicieli społeczności tatarskiej, zainteresowanych tak wspólnotą karaimskich i tatarskich dziejów, jak i współczesnym życiem naszej mniejszości. Autorki wystawy nie były jedynymi jej reprezentantkami – gościem honorowym wernisażu był Józef Łopatto, najmłodszy z synów Jerzego Łopatto, andersowca, którego wojenne losy stanowią jedną z „karaimskich dróg” pokazywanych na wystawie. Pan Józef jest jedynym Karaimem mieszkającym na Podlasiu – swoje życie związał z Hajnówką.

Wystawa „Karaimskie drogi” gościła w Białymstoku do 21 kwietnia br.

Po wernisażu mogliśmy podziwiać niezwykle, nocne oblicze zabytków Białegostoku. Naszymi przewodnikami po tym pięknym mieście byli Andrzej Romańczuk z Rosyjskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego i turkolog Józef Łukianiuk. Następnego dnia obejrzałyśmy nowy, ultranowoczesny gmach Opery Podlaskiej, którego otwarcie miało miejsce



Fot. Józef Łukianiuk

Józef Łopatto, syn Jerzego, jedyny Karaim zamieszkały na Podlasiu.

28września 2012 r. I tu kolejny karaimski akcent w Białymstoku. W przeszklonym dwu-poziomowym foyer opery organizowane są różnego rodzaju ekspozycje. Znalazła się tu wystawa edukacyjna zatytułowana „Jestem stąd. Polska wielu narodów”, poświęcona historii, kulturze oraz dniu dzisiejszemu mniejszości narodowych i etnicznych mieszkających w Polsce – w tym także mniejszości karaimskiej (www.jestemstad.pl).



Na Białymstoku tegoroczne podróże „Karaimskich dróg” się nie skończyły. W maju mogliśmy zaprezentować wystawę po raz drugi za granicą. Tym razem karaimskie drogi zawiodły nas aż nad Wełtawę. Dzięki osobistemu zaangażowaniu dra hab. Petra Kalety z Uniwersytetu Karola i wsparciu ze strony Towarzystwa Przyjaciół Łużyc oraz Wydziału Filozofii Uniwersytetu Karola („Pražské centrum židovských studií”) udało się sprowadzić ekspozycję do czeskiej Pragi. Przyjął ją pod swój dach „Dům národnostních menšin”, czyli Dom Mniejszości Narodowych, w którym swą siedzibę ma także polska mniejszość w Czechach. Wernisaż odbył się 3. května, czyli 3 maja br. i tradycyjnie towarzyszyło mu „Karaimskie popołudnie”, czyli „Karaimský podeveč”. Spotkanie poprowadził dr hab. Petr Kaleta, który także tłumaczył treść wystąpień. Anna Sulimowicz w prelekcji „Siedliska karaimskie” przedstawiła zarys dziejów osadnictwa karaimskiego w Polsce. Wystąpienie Marioli Abkowicz „Życie społeczne Karaimów” poświęcone było obecnej sytuacji i działaniom zmierzających do zachowania karaimskiej spuścizny kulturalnej, a dr Michał Németh w „Mówię po karaimsku – Mień karajczje sioźliejm” przedstawił cechy charakterystyczne języka karaimskiego i jego usytuowanie w rodzinie języków turkijjskich. Na zakończenie Dorota Kozak-Rybska z Centrum Informacji i Rozwoju Społecznego we Wrocławiu opowiedziała o projekcie „Karaimskie Drogi” w ramach Festiwalu Kalejdoskop Kultur we Wrocławiu. Dyskusja była długa i ciekawa – ponad 60 osób wzięło udział w spotkaniu (frekwencja przekroczyła wszelkie oczekiwania dyrektora Domu Mniejszości, pana Jakuba Štědronia), było wiele pytań i uwag, a przybyli docenili – i wykorzystali – fakt, iż mogą czerpać informacje bezpośrednio „u źródła”. Większość z nich przy okazji „Karaimskiego popołudnia” po raz pierwszy zetknęła się z Karaimami – z tego, co



Fot. Mariola Abkowicz

mogliśmy usłyszeć, wynikało, że wrażenie było pozytywne. My również odnieśliśmy podobne wrażenia. Domu Mniejszości możemy tamtejszym mniejszościom (jest ich w Czechach jedenaście: słoweńska, niemiecka, polska, romska, łemkowska, ukraińska, rosyjska, węgierska, serbska, bułgarska i grecka) pozazdrościć, a Praga, mimo niesprzyjającej pogody, może zauroczyć każdego. Zauroczyła także i nas.

Anna Sulimowicz

Praga przyjęła nas deszczem, ale nie zniechęciło to naszej grupy do spaceru po mieście.

Otwarcia wystawy dokonali prof. Petr Kaleta i dyrektor Domu Mniejszości w Pradze, mgr Jakub Štědron.



Fot. André Matějček